

**(Il Tempo - A.Austini) Koszmar trwa. Kevin Strootman ma zamiar poddać się straszliwej próbie: jeśli chce wrócić na boisko, musi powrócić na stół operacyjny, po raz trzeci w ciągu półtora roku. Ostateczną decyzję podejmie w weekend i jest bardzo, bardzo prawdopodobnym, że holenderski gigant skończy z powrotem pod nożem, aby odbudować więzadła krzyżowe, które, według różnych specjalistów, zostały źle umiejscowione podczas pierwszej operacji, w marcu 2014 roku.**

W ten sposób tłumaczy się trudności Strootmana w rozciąganiu tego cholernego kolana: nie jest w stanie tego robić bez całkowitego uniknięcia bólu lub napotkania na zapalenie, pomimo długich miesięcy rehabilitacji. I, również według lekarzy, może to doprowadzić do trwałego uszkodzenia chrząstki, już leczonej podczas drugiej operacji, którą przeszedł w styczniu tego roku. Ponownie jednak coś nie poszło we właściwym kierunku. Dlatego też Strootman zdecydował się na zmianę i poleganie na włoskim chirurgu, który odwiedzi go w piątek i sobotę i który zasugerował mu możliwość powrotu za sześć miesięcy, w przeciwieństwie do innych, którzy proponowali rok zastopowania. O czasie trudno jednak powiedzieć zbyt wiele. Ponadto nie można wykluczyć, że potrzebne będą dwie operacje na przestrzeni dwóch-trzech miesięcy, aby zrekonstruować więzadło. Do pierwszej operacji może dojść w stolicy Włoch już na początku przyszłego tygodnia. W ostatniej konsultacji będzie uczestniczył również nowy lekarz Romy, Niemiec Helhe Riepenhof, który towarzyszył Kevinowi także u niemieckiego ortopedy. Po kolejnej wizycie w Holandii, która wykazała opóźnienia w kwestii tabeli leczenia, Strootman był też z wizytą w USA, po wskazaniu Pallotty. Wydaje się jednak, że jest przekonany co do włoskiego rozwiązania.

Nie trzeba mówić jak czuje się chłopak. Myślał, że będzie mógł wrócić na początku sezonu, a zamiast tego nie wie czy będzie mógł rozegrać jakiś mecz w tym sezonie. W najlepszej z hipotez będzie gotowy na najbliższą wiosnę. w najgorszej, lepiej nawet nie myśleć. Roma jest blisko niego, chce czekać i zaoferowała przedłużenie umowy z 2018 do 2019 roku. Tymczasem musi go wykluczyć z listy Ligi Mistrzów i pomyśleć czy i kim go zastąpić. Jednak z budżetem do dyspozycji, nie znajdzie się kolejnego Strootmana...

Autor: abruzzo